

Rosyjska wojna hybrydowa – o co chodzi?

12 / 2019 – Jacek Bartosiak i Jarosław Walkowicz

Często słyszymy o rosyjskiej wojnie hybrydowej czy też, używając bardziej fachowego określenia, wojnie nowej generacji. Co to pojęcie oznacza? Czas to klarownie wyjaśnić czytelnikom Strategy&Future.



General Walerij Gerasimov, mózg armii rosyjskiej (fot. Wikipedia)

Wraz ugruntowywaniem się władzy Putina, sprawowanej przez niego od 20 lat, zdefiniowanych zostało sześć celów rosyjskiej strategii polityczno-wojskowej obowiązujących do dziś. Są to:

- 1) strategia odstraszenia, w myśl której modernizuje się broń nuklearną, w tym środki przenoszenia dalekiego zasięgu;
- 2) obrona przeciwlotnicza i systemy tzw. C4ISR (Command, Control, Communications, Computers, Intelligence, Surveillance and Reconnaissance) niezbędne do kontroli przebiegu nowoczesnej bitwy zwiadowczej i obrony własnego systemu świadomości sytuacyjnej;
- 3) dominacja regionalna w limitrofach, do której uzyskania konieczne są;
- 4) nowoczesne siły szybkiego reagowania zdolne do interwencji w tzw. bliskiej zagranicy;
- 5) lotnictwo;
- 6) specnaz.

Ważne, by zrozumieć, co na Kremlu postrzega się jako największe niebezpieczeństwo dla Rosji. Za dominujące zagrożenie uchodzi tu ryzyko utraty wewnętrznej stabilności Federacji. Zagrożenie to jest nie tylko sumą pozostałych zagrożeń, ale składa się na nie również groźba oddziaływania zewnętrznego.

Może się to dzieć na drodze tzw. kolorowych rewolucji czy szerzenia hasel separatystycznych, wynikających po prostu z atrakcyjności cywilizacyjno-gospodarczej ośrodków zewnętrznych wobec Rosji. Ośrodki te mogą przyciągać podległe władzy Moskwy obszary, które chętnie zmieniłyby kierunek grawitowania na przykład na Zachód i Rzeczpospolitą.

Jako realne zagrożenie dla obecnej władzy jest postrzegana niestabilność polityczna bliskiej zagranicy (głównie państw byłego Związku Sowieckiego). W tym kontekście Rosjanie niepokoją się westernizacją państw obszaru wschodnioeuropejskiego, obecnością USA i państw zachodnich we wschodniej szpicy NATO czy programami Unii Europejskiej, które miałyby dotyczyć tych obszarów.

Z tego powodu doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej została zaktualizowana. W 2013 roku powstała koncepcja tzw. wojny nowej generacji, czasami nazywanej w Europie dla uproszczenia wojną hybrydową. Jako że współcześnie w trakcie ostrej rywalizacji o porządek międzynarodowy (czyli o to, kto ustala reguły gry) zniknęła wyraźna granica między gorącą wojną kinetyczną a pokojem, podjęto decyzję, by zastąpić poprzednią dominującą doktrynę stricte wojenną taką, która będzie miała do dyspozycji dużo szerszy wachlarz działań.

Działania te często nie są klasycznymi narzędziami wykorzystywanymi podczas konfliktu, co tym bardziej może wprowadzać niepewność w planowaniu i przewidywaniu postępowania przeciwnika.

Określa się to mianem strategii działań pośrednich. Są to m.in. narzędzia z zakresu ekonomii (sankcje, ograniczenia przepływów strategicznych), polityki (izolacja państwa na arenie międzynarodowej), dyplomacji, a nawet nowoczesnych technologii czy działań humanitarnych, choć używanych instrumentalnie (ochrona praw człowieka) – jak widzieliśmy w Gruzji czy w Donbasie.

Oczywiście do wachlarza działań pośrednich należą działania informacyjne oraz dezinformacyjne (destabilizacja i podważanie prestiżu danego kraju na arenie międzynarodowej) oraz wszelkiego rodzaju poczynania w mediach tradycyjnych i społecznościowych degradujące sprawny i spójny proces decyzyjny i siłę przywództwa czy kwestionujące wiarygodność przeciwnika wobec jego sojuszników lub wobec opinii międzynarodowej.

Wyróżnia się osiem faz działań pośrednich. „Proces” ataku zaczyna się podczas klasycznie rozumianego pokoju od działań w sieci i mediach, które to działania mają osłabić cel. Wykorzystuje się również w tym czasie narzędzia ekonomiczne, dyplomatyczne czy nawet psychologiczne. Dezorientacja dowództwa wojskowego i politycznego jest kolejnym ważnym krokiem. Stosuje się w tym celu tzw. dezinformację przeciwnika poprzez wysyłanie sprzecznych sygnałów przez media, dyplomację czy własne działanie jawne i ukryte. Następnie przychodzi czas na pozyskanie agenturalne albo przynajmniej zastraszenie osób znajdujących się w kręgach decyzyjnych w celu osłabienia procesu decyzyjnego i dowództwa. Dalej do głosu dochodzi otwarta propaganda.

Wtedy swoją działalność zaczyna też dywersja (np. specnaz czy grupy paramilitarne) mająca jeszcze bardziej pogłębić poczucie niestabilności i zagrożenia kraju.

Otwarte działania wymierzone w oponenta zwiastują kolejną fazę wojny nowej generacji. Rozpoczyna się ona od blokad szlaków i węzłów komunikacyjnych czy działalności miejscowych grup paramilitarnych wrogich wobec obecnej władzy w swoim państwie.

Swoją działalność prowadzi wywiad mający rozpoznać warunki, w jakich przyjdzie działać wojskowym (jeśli zajdzie taka potrzeba), którzy dzięki systemowi świadomości sytuacyjnej (C4ISR) mogą stosunkowo łatwo realizować zlecane im zadania, a dowództwo ma wgląd w zespółową świadomość sytuacyjną.

Równolegle działają jednostki rozpoznania i specnazu. Kontynuują one na terenie przeciwnika np. wcześniejsze działania przygotowujące ten teren pod dalsze poczynania państwa rosyjskiego. Innym ich zadaniem może być np. rozpoznanie terytorium przeciwnika, aby można było wykorzystać broń dalekiego zasięgu. Ważne jest rozróżnienie pomiędzy tym, co jest walką zbrojną, która ma na celu

fizyczne pokonanie przeciwnika, a konfrontacją z użyciem środków niewojskowych. Środkami niewojskowymi pozbawia się przeciwnika mentalnej i fizycznej zdolności do stawienia oporu.

Metody walki niewojskowej mają źródło w rosyjskiej myśli militarnej z lat 60., kiedy to KGB określiło podobne narzędzia mianem „aktywnych działań”. Po metody te sięga się, aby obniżyć poczucie bezpieczeństwa w kraju i jakości informacji, tworzyć polityczne napięcia oraz atmosferę podejrzliwości, a nawet kreować atmosferę przychylną odrzuceniu historii i kultury własnego państwa. Jest to de facto manipulacja świadomością społeczną, a wszystko po to, aby jak najmocniej zdestabilizować wewnętrznie cel agresji.

Często są do tego wykorzystywane organizacje pozarządowe, fundacje, grupy nieprzychylnie nastawione do władzy, influencerzy, media, tzw. pożyteczni idioci i tak dalej. Wszystkie te zabiegi mają stworzyć w państwie potencjał, który zmniejsza poparcie dla władzy, a z czasem może nawet doprowadzić do protestów i przewrotu.

Drugą istotną składową wojny nowej generacji są operacje służb specjalnych. Możemy wyróżnić dziewięć rodzajów operacji specjalnych: wywiadowcze, dywersyjne, wywiadowczo-dywersyjne, wsparcia wojska i służb, ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego, ochrony rosyjskiej własności państwowej, poszukiwawczo-ratunkowe, psychologiczne oraz formowania, wspierania i wykorzystania sił nieregularnych. Szczególnie trzy pierwsze i dwie ostatnie wyjątkowo dobrze wpasowują się w koncepcję wojny nowej generacji, co pokazuje, jak istotne są operacje grup specjalnych. W 2014 roku zostały one wykorzystane podczas ataku na Krym, czego opinia publiczna, a tym bardziej strona ukraińska, się nie spodziewały.

Na koniec warto sobie uświadomić, że wojna nowej generacji to nie tylko działania na granicy faktów i domysłów. W momencie, gdy wszystkie opisane wyżej działania nie przyniosą oczekiwanego skutku albo gdy działania wojny nowej generacji tylko przygotowują grunt pod jawne operacje wojskowe, w ruch wprawiana jest machina wojenna i to ona ma doprowadzić do osiągnięcia celów. Z tą oczywiście różnicą, iż obecnie coraz większą rolę w walkach odgrywa i będzie odgrywać broń dalekiego zasięgu. Dzieje się tak w ramach opisywanych przez nas w Strategy&Future zmian wywołanych rewolucją w sprawach wojskowych czy (jak wolą mówić Rosjanie) w ramach kompleksu rozpoznawczo-uderzeniowego, o którym od lat 80. XX wieku mówiło się w Związku Sowieckim, a teraz mówi się w Rosji i do którego jakże często podczas swoich wystąpień nawiązuje mózg wojskowy Rosji – szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej generał Walerij Gierasimow.

Pomost bałtycko-czarnomorski jest najważniejszym i priorytetowym obszarem działań rosyjskich w wojnie nowej generacji i podstawowym kierunkiem operacyjnym. To tutaj rozstrzygnie się, czy Rosja pozostanie mocarstwem w Europie i Eurazji, czy nie. Należy się zatem liczyć z intensyfikacją działań

w ramach wojny nowej generacji w najbliższych dekadach na obszarze, który był, jest i zawsze będzie ważny z punktu widzenia żywotnych interesów Rzeczypospolitej.

Autor

Jacek Bartosiak

Założyciel i właściciel Strategy&Future, autor książek „Pacyfik i Eurazja. O wojnie”, wydanej w 2016 roku, traktującej o nadchodzącej rywalizacji wielkich mocarstw w Eurazji i o potencjalnej wojnie na zachodnim Pacyfiku, „Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju”, wydanej w 2018 roku, i „Przeszłość jest prologiem” z roku 2019.

**Jarosław
Walkowicz**

Wiceprzewodniczący Forum Młodych Dyplomatów, student Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku Studia Wschodnioazjatyckie. Zainteresowany przede wszystkim stosunkami chińsko - rosyjskimi, polityką zagraniczną Chin oraz bezpieczeństwem międzynarodowym.

Data

12 / 2019

Background Check

Czytaj więcej: strategyandfuture.org